

ALEKSANDER JACKOWSKI

ur. 1920; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	Warszawa, PRL, pogrom kielecki

Pogrom kielecki

Był telefon z Kielc o tym wszystkim i Berman zrobił się zupełnie błądy. Ponieważ ja wtedy miałem te konferencje prasowe z dziennikarzami, pytałem go, co się stało. On mi mówi o tych Kielcach w kilku słowach, po czym mówi, że to jest możliwe też, że to jest po prostu przeciwko tym Żydom w bezpiecie, bo tu przecież jest ta cała grupa, która przyszła, to się nazywało „grupa moskiewska”, nie „grupa żydowska”, oczywiście, tylko „grupa moskiewska” – Berman, Minc, ci, którzy przyszli stamtąd, bo Bierut był poza tym. No i oni sobie zdawali sprawę, że na ich miejsce potem przyjdzie druga ekipa. To była ekipa: Mijał, Witaszewski, możliwe, że jakaś trzecia ekipa. W każdy razie ta ekipa była skazana jak gdyby trochę na stracenie. Wtedy u Bermana wyczułem taką jak gdyby obawę, że te wypadki kieleckie są po to sprowokowane, żeby uderzyć w tę właśnie grupę ich.

Nie wiem, jak się ta cała sprawa zakończyła, bo tam była bardzo niejasna sytuacja. Rozniecić u nas jakikolwiek pogrom nie jest trudno, jeżeli człowiek w ogóle ma pojęcie o tym, co to jest psychotechnika, to zdaje sobie z tego sprawę, jak to jest łatwe, zrobienie tego wszystkiego. Wystarczy powiedzieć: „Żydzi zabili chłopaka” i tak dalej, ma się wszystko, co się chce. Natomiast tam przecież byli i bezpieczeniacy, i wojska radzieckie były, więc nie wiem. To jest wszystko, co pamiętam. Nie pamiętam, co opowiadałem dziennikarzom, na pewno opowiadałem wersję oficjalną, to, co pisali wtedy. No po prostu to był normalny wybuch przeciw antysemicki taki, który był. Problem nie polegał przeciw na tym, że tego nie było, tylko chodzi o to, przez kogo to było inspirowane i czy było inspirowane, bo wcale nie jest powiedziane, że to było inspirowane przeciw. Tylko wtedy jest pytanie właśnie, w imię czego to było zrobione. Nie umiem odpowiedzieć na to, a wtedy na pewno, jeżeli mówiłem na konferencji, mówiłem tylko wersję oficjalną, która była jakaś – o tym, że tego dnia o tej godzinie były takie i takie rzeczy. Nic więcej nie mogłem mówić.

Data i miejsce nagrania	2007-03-29, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"